

Banku, opamiętaj się!

7 grudnia 2011

WIELKA BRYTANIA. Stowarzyszenie brytyjskich ubezpieczycieli wezwało do zredukowania szczodrych pensji warstwy zarządzającej bankami. Wśród 300 członków stowarzyszenia są też ważni udziałowcy banków.

Jak informuje Polska Agencja Prasowa, stowarzyszenie wezwało do fundamentalnego zrewidowania płac i premii na koniec trudnego roku, w którym ceny akcji banków spadły, a niektóre z nich muszą zgromadzić znaczne środki m.in. na wypadek ryzyka niewypłacalności któregoś z europejskich krajów lub załamania euro.

Dyrektor generalny stowarzyszenia, Otto Thoresen, w specjalnym oświadczeniu napisał: „Nasi członkowie uważają, że nie można przejść do porządku dziennego nad tą rundą wynagrodzeń. Po uwzględnieniu obecnej sytuacji rynkowej oczekujemy znacząco niższej puli na premie i indywidualne nagrody”.

Siedmio- i ośmiocyfrowe kwoty premii dla bankierów są tematem drażliwym politycznie, zwłaszcza odkąd podatnicy uratowali Royal Bank of Scotland (RBS) i grupę bankową Lloyds i nadal posiadają znaczące udziały w nich obu. Premier David Cameron po otrzymaniu informacji, RBS na premie odkłada ponad pół miliarda funtów, oświadczył, że jest to kwota nie do zaakceptowania. „Rząd brytyjski jest poważnym, dużym udziałowcem RBS i będziemy rozpowszechniać nasze stanowisko”.

Bank of England ostrzegł niedawno, że „perspektywy stabilności finansowej pogorszyły się znacząco od czerwca”. Jego szef, Mervyn King, wezwał banki do wstrzymania się z premiami i dywidendami, by w ten sposób wzmocnić swoje bilanse na wypadek wstrząsów. Jeszcze ciekawsze stanowisko zajął Thoresen, który w oświadczeniu napisał, iż banki powinny zmniejszyć gigantyczne kwoty wypłacane „wybrańcom” zamiast dokonywać

zwolnień szeregowych pracowników sektora bankowego.

Źródło: [Nowy Obywatel](#)